

KURJER POZNAŃSKI

wychodzi dwa razy dziennie

Odpowiedzialni kierownicy działów: kultury i sztuki Witold Noskowski, gospodarczego i giełdowego dr. Marjan Chełmicki
Za wszelkie inne działy odpowiada Edmund Rakowski, wszyscy w Poznaniu.

Wydawnictwo: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna
w Poznaniu, św. Marcin 70

Poznań, środa dnia 6 listopada 1935

Rok 30

Nr. 510

Obywatelstwo miasta Poznania u-
prasza się

o wywieszenie dziś, w środę,
sztafardów narodowych i ude-
korowanie okien nalepkami
z okazji uroczystości narodowych ku
czci

Ignacego Paderewskiego

dla upamiętnienia wielkich czynów i
faktów w okresie wyzwania się Pol-
ski.

Senat uchwalił pełnomocnictwa

Warszawa. (Tel. wł.). Na wczorajszym plenarnym posiedzeniu Senatu uchwalono jednogłośnie ustawę o pełnomocnictwach. — Od głosowania wstrzymał się sen. Jagrym-Maleszewski, były główny komendant policji. Obrady, w czasie których przemawiało kilkunastu mówców, były o tyle ciekawe, że podczas nich wypowiedziało się 4 premierów: obecny premier Kościalski i 3 b. premierów: Świtalski, Kozłowski i Śliwiński.

Premier Kościalski zaznaczył, że zarządzenia oszczędnościowe uważa za przejściowe.

Z Banku Polskiego

Bilans Banku Polskiego w trzeciej dekadzie października wykazuje zmniejszenie się zapasu złota o 13,1 miljn. zł, natomiast powiększenie się stanu pieniędzy zagranicznych i dewiz o 3,4 miljn. zł. Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 48,9 miljn. Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 23,1 miljn. do 8,7 miljn. zł. Obieg biuletów bankowych zwiększył się o 77,1 miljn. do 1 miliard 46,8 miljn. zł. Pokrycie złotem wynosi 42,04, przekraczając normę o przeszło 12 punktów. Stopa dyskontowa banku 5 proc., od pożyczek zastawowych 6 proc.

Stan bezrobocia

Warszawa. (PAT). Liczba bezrobotnych na terenie całego państwa według danych biur pośrednictwa pracy przy funduszu pracy wynosiła w dn. 1 b m. 264 109 osób. Bezrobocie wzrosło w ciągu ostatnich dwóch tygodni o 4 087 osób.

Pogłoski o amnestji

Warszawa. (Tel. wł.). Wobec pogłosek dotyczących amnestji agencja „Iskra” utrzymuje, że projekt przewiduje darowanie kary przestępcom politycznym, skazanym na karę do półtora roku więzienia i zmniejszenie kary do połowy, jeżeli wymiar jej obejmuje od półtora roku do trzech lat więzienia. Wobec przestępców kryminalnych projekt przewiduje podobno darowanie kar więzienia do 6 miesięcy, a zmniejszenie do połowy przy wyrokach skazujących powyżej 6 miesięcy. Podobno projekt nie przewiduje darowania kary tym skazanym, którzy się uchylili od wykonania wyroku, chyba że oddadzą się do rozporządzenia władz prokuratorskich do dnia 1 grudnia.

Dymisja Malypetra

Praga. (PAT). Prezydent Massaryk zwolnił Jana Malypetra ze stanowiska prezesa rady ministrów i mianował na jego miejsce ministra rolnictwa Ho-

Hołd zasłudze narodowej

RODACY!

Tylko narody, duchem małe, nie umieją cenić zasług swoich wielkich synów.

Wielkie są zasługi wobec Polski jednego z najlepszych jej synów: Ignacego Paderewskiego.

Wstawił on imię Polski jako artysta na obu półkulach.

Własnemu narodowi stawiał przed oczy program dziejowy w postaci pomnika grunwaldzkiego w Krakowie.

W okresie przełomowym wojny światowej rzucił wszystko na szalę, by pozyskać opinię wielkich narodów i mocarstw sprzymierzonych dla sprawy zjednoczenia i niepodległości Polski, wypisanej na sztandarze Komitetu Narodowego Polskiego w Paryżu.

Oddziałął zbawiennie na prezydenta Stanów Zjednoczonych Wilsona i jego otoczenie, co zaważyło poważnie na losach sprawy polskiej na paryskiej konferencji pokojowej.

Pobudził rzesze polonji amerykańskiej nie tylko do ofiarności materialnej na rzecz sprawy polskiej, ale także do wysłania ochotników do armji polskiej we Francji.

Przybywając do nas z Paryża w pamiętny dzień grudniowy roku 1918, stał się dla nas symbolem zjednoczenia i niepodległości ojczyzny, gdy paść miały pierwsze strzały w powstaniu wielkopolskim.

Celem złożenia

HOŁDU NARODOWEJ ZASŁUDZE IGNACEGO PADEREWSKIEGO

a zarazem upamiętnienia ówczesnych wielkich faktów w dziejach naszego narodu wzywamy Was, Rodacy, do wzięcia udziału

W UROCZYSTEJ AKADEMJI

która odbędzie się dzisiaj, w środę 6. bm., o godzinie 20 na wielkiej sali uniwersytetu poznańskiego.

Również dzisiaj rano o godzinie 9 odprawiona będzie w kościele Farnym uroczysta msza św. z „Te Deum”.

Do wzięcia udziału w tych uroczystościach zaprasza

KOMITET OBYWATELSKI

przy Towarzystwie Uczestników Powstania Wielkopolskiego 1918/19 im. Ignacego Paderewskiego

Cyryl Ratajski, prezes.

Henryk Adamczewski, Ludwik Begale, Adolf Bniński, kpt. Józef Bogdański, Robert Boelke, Franciszek Budzyński, Dr. Stanisław Celichowski, Dr. Witold Celichowski, Mieczysław Chłapowski, Wanda Chłapowska, Wiesława Cichowiczówna, X. Antoni Chilomer, Stefan Cybichowski, Zdzisława Czartoryska, Józef Czepczyński, Dr. Bronisław Dembiński, Kazimierz Derda, Jerzy Dośła, Dr. Paweł Gantkowski, X. Dr. Bronisław Gładysz, Dr. Zygmunt Głowacki, Dr. Tadeusz Grabowski, Stefan Grabski, Helena Grossmannówna, Bohdan Jarochoowski, Włodzimierz Jarochowski, Marja Krysiwiczowa, Stefan Kałamajski, Dr. Stanisław Kasznica, Al. Klichowski, X. Infułat Józef Klos, Stanisław Koch, Władysław Kontrowicz, X. Dr. Kazimierz Kowalski, Dr. Zygmunt Latoszewski, X. Biskup Antoni Laubitz, Roman Leitgeber, Dr. Zygmunt Lisowski, Wiktor Maćkowiak, Witold Mann, Władysław Marcinkowski, Dr. Czesław Meissner, Dr. Władysław Mieczkowski, Piotr Michałowicz, X. Dr. Karol Milik, Stanisław Mizerski, Paweł Mrozowski, gen. Józef Dowbór - Muśnicki, Ignacy Niedbał, Witold Noskowski, Kazimierz Otmianowski, Dr. Nikodem Pajdzerski, Adam Piotrowski, Dr. Wacław Piotrowski, Stefan Ponikiewski, Adam Poszwiński, Edward Potworowski, Tadeusz Powidzki, X. Prałat Józef Prądzyński, X. Prałat Leon Rankowski, gen. Kazimierz Raszewski, Władysław Reichelt, Halina Rozmiarkowa, Stefan Rzeźniacki, Dr. Celestyn Rydlewski, Marceli Scheffs, Dr. Marjan Seyda, Władysław Seyda, Dr. Włodzimierz Seydlitz, X. Stanisław Skaziński, Stefan Stanina, Anna Smoczyńska, Dr. Stanisław Sławski, X. Prałat Paweł Steinmetz, Dr. Tadeusz Szulc, Henryk Suchowiak, Edmund Szwedziński, X. Prałat Teodor Taczak, Wojciech Trąpczyński, Marja Wicherkiwiczowa, Dr. Bohdan Winiarski, Antoni Wolski, plk. Piotr Zaremba, Bolesław Wybieralski, Zofja Zychlińska, Czesław Kaniasty, Jan Olejniczak.

PROGRAM OBCHODU

godz. 9: Uroczysta msza św. z „Te Deum” w kościele Farnym. W czasie mszy św. pienia religijne wykonają chór „Arion” pod batutą prof. Al. Klichowskiego;

godz. 20: Uroczysta akademja w auli Uniw. Pozn.:

a) Polonez A-dur Chopina — wykona orkiestra 57 pp. pod bat. kpt. Chmielewicz;

b) Słowo wstępne — wygłosi p. Cyryl Ratajski, prezes Komitetu Obywatelskiego;

c) Gaude Mater Polonia — wykonają połączone chóry „Echo” i „Arion” pod batutą prof. Al. Klichowskiego;

d) Odczyt o życiu i działalności Ign. Paderewskiego — wygłosi minister Wł. Seyda;

e) „Hej, Orle Biały”, kompozycja Ign. Paderewskiego — odśpiewają z towarzyszeniem orkiestry chóry „Echo” i „Arion” pod kierownictwem prof. Al. Klichowskiego;

f) Recital fortepianowy z utworów Ign. Paderewskiego — wykona p. prof. Nadzieja Padlewska;

g) Pieśń Ign. Paderewskiego — odśpiewa p. Włodzimierz Jarochowski;

h) „Hymn do Ojczyzny” — kompozycja prof. Feliksa Nowowiejskiego — wykonają połączone chóry „Echo” i „Arion” z towarzyszeniem organów. Przy organach prof. F. Nowowiejski, przy pulpicie kapelm. prof. Al. Klichowski.

ODEZWA

Tow. Uczestników
Powstania Wielkopolskiego
1918-19 r.

im. Ignacego Paderewskiego
w Poznaniu

DO TOWARZYSZY BRONI!

Zbliża się rocznica, która powinna nie tylko nas wszystkich, ale i całe polskie społeczeństwo zestrzelić w jednomyślnym wyrazie hołdu dla człowieka, którego imię na kartach historii zostało wypisane złotymi zgłoskami.

Ignacy Paderewski obchodzi dnia 6 listopada 1935 r. 75-lecie swoich urodzin.

Nie trzeba nam tłumaczyć, dlaczego każdy prawdziwy Polak winien przed tą świetlaną postacią uchylić czoła w najgłębszej czci i szacunku. Z imieniem tem związane są daty historyczne naszej odrodzonej Ojczyzny, które po wsze czasy będą dla przyszłych pokoleń przykładem najwyższych, najcenniejszych zasług, jakie można Ojczyźnie wyświadczyć.

Przypomnijmy sobie postać Jubilata w dniu 26 grudnia 1918 r., przypomnijmy sobie jego słowa, rzucone naszemu miastu z okna Bazaru. Wkrótce po nich nastąpiła burza, co skruszyć potrafiła kajdany pruskiej niewoli!

Przypomnijmy Go sobie w rok później, w dniu 28 czerwca 1919 roku w Wersalu, przypomnijmy sobie wszystkie lata, wszystkie dni ciężkiej pracy, ciężkiej walki z trudnościami pierwszych dni życia wstającej z grobu Ojczyzny.

Czas jest, aby Polska wreszcie w zrozumieniu Jego zasług spłaciła dług wdzięczności. Czas jest, aby miasto nasze, tak specjalnie z życiem Jego związane, odplaciło Mu się choć w części za Jego trud, za pracę.

Trzeba te dotychczasowe skąpe wyrazy uznania zastąpić czynem, któryby był i godnym wyrazem Jego zasług i naszej wdzięczności i wyrazem głębokiego zrozumienia Jego ideałów.

Uczymy Jego pamięć instytucją, która nie tylko będzie dowodem czci, złożonym Jubilatowi, ale przyniesie korzyść i tym, którzy stali pod sztandarem Jego hasła, którzy, jak On, poświęcili na ołtarzu Ojczyzny i swe życie i swą przyszłość.

Instytucją tą będzie Dom Powstańca Wielkopolskiego im. Paderewskiego, przy którego zrealizowaniu, jak i w ogólnym hołdzie, nie powinno zabraknąć pomocy żadnego obywatela, który po polsku czuć i myśleć potrafi.

Niech w każdym oknie ukaże się uroczysta nalepka!

Niech nikogo nie zabraknie na uroczystościach i akademji!

Połączmy się wszyscy w zgodnym wyrazie hołdu i czci!

Czuj Duch!

Gdańsk w polsko-niemieckiej umowie gospodarczej

Gdańsk. (Tel. wł.) Wydano tu komunikat urzędowy w sprawie zawarcia umowy handlowej niemiecko-polskiej. Stwierdzono w nim, że Gdańsk w czasie pertraktacji był reprezentowany przez swego przedstawiciela, dr. Schimmela. Zawarta umowa ma dla Gdańska szczególne znaczenie, ponieważ gwarantuje pokrycie potrzeb gdańskich w Rzeszy oraz dużą część wywozu Gdańska do Rzeszy Niemieckiej. Wywóz gdański (przedewszystkiem przemysłowy i rolniczy) jest obliczany na 27,5 milj. guldenów. Udział Gdańska w kontyngentach zapewniony jest umową z Polską.

Z Wiednia do Wenecji

Semmering, Wörther-See, Tarvisio i Alpy Włoskie

(Od własnego korespondenta „Kurjera Poznańskiego“)

Wyjeżdżamy z Wiednia wczesnym rankiem. Nasz „D-Zug“ Wien — Venedig pędzi wartko po urodzajnych równinach, ciągnących się aż do Wiener-Neustadt. Od tego miasta teren zaczyna się silnie wznosić i już wjeżdżamy w kotlinę górską, z której bezpośrednio wyrastają skaliste szczyty. Długi nasz pociąg, popychany od tyłu przez drugi parowóz, wspina się wytrwale po coraz to wyżej podnoszącym się terenie. Wjeżdżamy w pasmo górskie Semmeringu, którego najwyższym szczytem jest zdala widoczny Rax.

Pogoda przepiękna. Z wysokości spoglądamy na miasteczka, świecące białymi ścianami domów, o rudych dachach. Wiją się srebrne wstęgi rzek i, świecąca w słońcu, linja stala za nami biegnąca sosy. Lasem porośnięte wzgórza toną w opalowo-seledynowej poświacie, miejscami wyrastają z nich skaliste szczyty, na zboczach wyblaskują różowe zygzyki turystycznych ścieżek.

Nasz express dyszy mocno, otwartą piersią pędzi po wysoko rozpiętych wiaduktach, wgrzyzając się z przeraźliwym gwizdem w czarne paszcze tunelów.

Ukazują się okazałe hotele. Dojeżdżamy do Semmeringu, sławnej stacji klimatycznej. Pociąg zatrzymuje się niedługo, odczepiają tylny parowóz i szybko zjeżdżamy wśród zwolna malejących szczytów. Najbliższym punktem zatrzymania jest malowniczo nad brzegiem rzeki rozmieszczone miasto Bruck a/d. Mur. Miasto, podobnie jak blisko położone Leoben (w niem sławna Akademia Górnicza) są centrami dużego ośrodka austriackiego przemysłu żelaznego. Wijąca się w pięknych zakrętach rzeka Mur towarzyszy nam teraz stale; pędzimy nad jej brzegiem doliną górską. Wokół szczyty, tu i tam miasteczka i piękne, na cypłach mniejszych wzniesień uciepione stare obronne zamki.

Wjeżdżamy do Karyntji. Przykuwa nas tu swym pięknem olbrzymie jezioro „Wörther“, położone u stóp znacznego pasma gór. Prawie godzinę jedziemy nad jego brzegiem, który cały wypełniony jest willami i domkami kampingowymi. W kilku miejscach grupują się większe letniska, jak np. Velden.

Zbliża się granica. W przedziałach zjawiają się Włosi, badają bardzo dokładnie paszporty i „bagagli“. Dojeżdżamy do Tarvisio, włoskiej stacji granicznej. Na peronie ruch i gwar, pełno włoskich żołnierzy, dwaj karabinierzy przechadzają się uroczyście wśród tłumu w swych teatralnych strojach. „Wpadamy“ z lekka przy zamianie na liry, wsiadamy do wagonów i jazda dalej. Z nami włoscy żołnierze, po dwóch w każdym wagonie.

Pociąg przybiera odrazu szybkie tempo. Krajobraz zmienia się zupełnie. Wjeżdżamy między strome skaliste szczyty i przepaści skalne. Zda się jakbyśmy nagle wjechali w sam środek Tatr. Tylko że tam dzikość absolutna

i bezludna — a tu, w Alpach włoskich, między temi skałami usadowiły się miasteczka, osady. Tor nasz wysoko przypięty do boku skalnego szczytu. Patrzymy z wysokości na ten przepiękny, w całym tego słowa znaczeniu, romantyczny krajobraz.

Pociąg znów wspina się w górę lub w gwałtownym tempie opada w dół, wypadając z ciemnych otchłani tunelów na śmiało nad przepaścią rozpięte wiadukty. Gdzieś tam w dole mocno zbudowana szosa towarzyszy nam nieustannie. Samochody mkną w tym samym kierunku. W kamienistym wąskim jarze pieni się wartko górski strumień, przy szerszym rozlewie białe wody przemieniają się w przejrzysty smaragd. Czasem z boku, z poza skały, wytrysnie bogaty pióropuszem wodospadu bożny dopływ, ze stromych piargów spadający.

Co chwilę wjeżdżamy w jakieś miasteczko lub je widzimy, tam w dole — bądź też uciepione po skalnych zboczach Cuda, jak w bajce. Czerwień się prostokątne bryły domków, różowe, czerwone i pomarańczowe kolory — zielone lub niebieskie okiennice, wysmukłe kampanie i podłużne bazyliki. Typowy barwny krajobraz włoski.

Przeciwko obniżce uposażeń i emerytur

Rezolucja reprezentacji zawodowej pracowników państwowych

Warszawa. (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie reprezentacji zawodowej pracowników państwowych, na którym powzięto następującą rezolucję:

„Cyfrowe zmniejszenie budżetu państwowego wyłącznie niemal powtarzającym się od lat 5 ograniczaniem uposażeń pracowników czynnych i emerytowanych jest tembardziej krzywdzące, że, jak wykazują dane statystyczne, blisko 90 proc. pracowników czynnych pobiera uposażenie od 100 do 260 zł, a przeciętne uposażenie emerytów wynosi 120 do 130 zł miesięcznie, w tem 35 tys. wdów i sierot pobiera niżej połowy tej kwoty, czyli przeciętne uposażenie emerytów pozostają poniżej minimum egzystencji wobec wzrastających kosztów utrzymania. W takich warunkach odejmowanie pracownikom resztek środków utrzymania nie da się niczem usprawiedliwić, a stanowi wielką groź-

Pociąg pędzi jak strzała. Nasi fotografowie nie mogą nadażyć w robieniu zdjęć. Przebiegają od jednego okna do przeciwnego, by jeszcze złowić jakiś uciekający motyw. Żal nam, że kończą się te piękne pejzaże, bo już w dolinę wjeżdżamy. Po godzinie zaczyna się ściemniać, a miejsca tych czarodziejskich zjawisk ukażą się nam raz jeszcze, jako dziko poszarpana koronka górskich szczytów, błękitna sylweta na horyzoncie.

Podziwiając cuda alpejskiego krajobrazu, nie zauważyliśmy, że gdzieś po drodze wysiedli nasi wojskowi stróże, którzy towarzyszyli nam — zdaje się — tylko w pasie granicznym. Podróżni towarzysze zmieniają się. Już teraz sami Włosi i Włoszki. Próbuje nam nasyć wiadomości z zakresu ich języka, by piękne panie zabawić, a sobie czas skrócić. Jeszcze dobre 2 godziny jazdy, które się dłużą mimo warjackiego tempa expressu.

Pociąg nareszcie wjeżdża na murywany tor, przecinający morze. Widać światła lagun i dojeżdżamy do celu. Na dworzec wpadamy jak w kocioł. Jesień, a nam wydaje się, że upał, bo my z gór, z zimnej nocy, spędzonej w pociągu.

Przeładowanie całego towarzystwa razem z bagażami na gondole — i cicho wpływamy w nocny czar Canal Grande. Szybko przypominają się wszystkie jego piękności. Przed placem św. Marka skręcamy w kanał boczny do naszego hotelu. J. M.

bę dla ich przyszłości i dla ich normalnej pracy w państwie.

„Powtarzające się dotąd naruszenie nabytych praw emerytów jest równocześnie podważaniem autorytetu prawa w państwie, a szkody stąd wynikłe nie zdołają zrównoważyć znikomej korzyści dla budżetu państwa.

„Ostateczne spauperyzowanie ogółu pracowników, jak wynika z doświadczeń ubiegłych lat 5, nietylko nie przynosi korzyści dla skarbu państwa, ale przeciwnie, pogłębia kryzys finansowy, a ciężkie ofiary pracowników nie przyniosły poprawy, natomiast wręcz wprowadziły dla nich sytuację rozpaczliwą, wykluczając wszelką myśl o dalszej obniżce i tak najniższych w Europie uposażeń.“

Reprezentacja zawodowa pracowników państwowych postanowiła zwołać kongres, porucząc zorganizowanie go prezydium. (w)

Młodzież Wszchpolska

Stow. Studentów Uniwersytetu Poznańskiego

urządza

nr 422

Wieczorek zapoznawczy

który odbędzie się w środę, dnia 6 listopada 1935 r. w salach „ADRJI“. Początek o godz. 20-tej. Wstęp akademicki: 99 gr, inne: 1,49 zł.

Z CHWILI

Feljetonista „Polonji“ opisuje barwnie pogrzeb siedmioletniego bebe, dziecka starzejacej się gwałtownie mamy Sana-cji. Pogrzeb był tumny i niesiono wiele wieńców. Napisy na szarfach wyrażały głęboką rozpacz osieroconej rodziny i przyjaciół. Oto niektóre z nich:

„Ach cóż będzie z nami, gdy Ciebie nie stało? — Legion Młodych.“

„Zawczasie kwiatku, zawczasie...! — Ci, którzy przepadli przy ostatnich wyborach.“

„Smutna, smutna, — smutna jest dola ma... — Nieutuleni w żalu b. sekretarza powiatowi BBWR., obecnie bezrobotni.“

„...bo bez pieniędzy, człowiek żyje w nędzy! — Straż Przednia i pokrewne organizacje.“

„Twoja śmierć jest Naszą śmiercią! — N. Ch. Z. P. (B. B. W. R. na Śląsku).“

„Bebe — Subwencjo moja, Ty jesteś jak zdrowie...! — Kilka stołecznych organów prorządowych.“

„...ile Cię trzeba cenić, ten tylko się dowie, kto Cię stracił! — kilka prowincjonalnych organów prorządowych.“

„A kto nam te lzy policzy? — Kartele.“

„My też się bardzo martwimy. — Zydowski Towarzystwo Pogrzebowe „Ostatnia Posługa.“

Na pogrzebie przemawiali m. in.: Kryzys, Bezrobocie oraz sławne Nożyce Cen. Nożyce Cen mówiły najdłużej i coraz bardziej się rozwierały.

Do najciekawszych należało jednak przemówienie Frontu do Szarego Człowieka. Mówca wyznał ze skrucha, stojąc nad otwartą mogiłą zmarłego, że właściwie nie był nigdy Frontem lecz Tyłem. Zebrani przyjęli tę wiadomość lkając.

Wreszcie zabrał głos Serwilizm, oświadczając, że właściwie przemawia w imieniu Tchórzostwa, które nie przybyło na pogrzeb z powodu niedyspozycji i wywa wszystkich do rzucenia na trumnie grudki ziemi.

Publiczność więc zaczęła rzucać wielkie bryły ziemi, a także cegły, karalienie, niegaszone wapno, oraz cement.

Scena ta robiła naprawdę podniosłe wrażenie.“

Stan wyjątkowy w czeskim Cieszynie

Mor. Ostrawa (PAT). Urząd powiatowy w czeskim Cieszynie rozplakatował rozporządzenie, wprowadzające od dnia wczorajszego stan wyjątkowy w tem mieście i całym powiecie cieszyńskim.

Przebywanie mieszkańców na ulicach i drogach po godz. 22-giej zostało zakazane. Wszystkie lokale, t. j. restauracje, kawiarnie, gospody i t. p. muszą przed godz. 22-gą być zamknięte. Również jakiegokolwiek gromadzenie się w czasie dnia na ulicach miasta i drogach powiatu jest zakazane.

Oredzie króla greckiego

Ateny. (PAT). Król grecki Jerzy wystosował oredzie do narodu, w którym oświadcza, że będąc ponownie z pomocą Boga i wolą narodu powołany na tron — powraca do Grecji, nie żywiąc żadnej urazy do przeszłości. Król zdecydowany jest zachować wierność i lojalność wobec ustroju konstytucyjnego zgodnie z zasadą: „Siłą moją jest miłość mego narodu“. Wzywa wszystkich do współpracy, celem zapewnienia pomyślności i szczęścia ojczyźnie.

ADAM GRZYMAŁA-SIEDLECKI

PAŁAC W CZAJCZYCACH

(Ciąg dalszy).

8)

Dwa-trzy tygodnie powyobraccali sumiennie temat w sąsiedzkich naradach — i do dworu, do pana Sworzewskiego:

— Jak nas, chłopów czajskich, odszkodowywali za służebność, to nam wtedy dwór dawał Złogi, ale myśmy wzięli inne pole: mniejsze.

— A dlaczegoście nie chcieli Złogów, choć większe?

— Skróś tych strachów na Złogach.

— Strachów??

— Jużci. Z dziada-pradziada gadali, że na Złogach strachy.

— To dlatego, moi fonałe nie chcieli z piugami wyjeżdżać na Złogi?

— Pewnikiem.

— Ale dlaczegoście nie chcieli wyraźnie powiedzieć, że nie chcą orać „skróś strachów“?

— Jak gdzie strachy, to o tem

ludzkiem słowem mówić nie trzeba, boby się mogło co stać.

— Aha, teraz już można mówić, bo wiadomo, że strachów niema, tak?

— Strachów tam napewno niema. Sami to tera widzimy i dlatego my tu o te Złogi, jako, że byliśmy pokazywdzeni przy nadziałach. Jakie dziesięć morgów na chłopskie, toby się nam po sprawiedliwości należało.

Sworzewski nie przejął się rozszczenjami włościańskimi, ale tak oto, by się zorientować w sprawie, zapytał delegację:

— A kiedyż wam dwór dawał Złogi za służebność?

— Ano to było, jak zapoprzedni dziedzic szukał na Złogach żelaza.

— Jakiego żelaza?

— Ano rudy do fabryk, do Starachowic, do Ostrowca.

Poprzedni właściciel Czajczyc nie Sworzewskiemu nie mówił o próbach szukania tu rudy żelaznej. Może zresztą nie wiedział? — gospodarze stwierdzają, że poszukiwania odbywały się znacznie wcześniej. Zaczął się ich dopytywać.

Nie wiele mu mogli szczegółów podać.

— I dokopano się tej rudy?

— Zapoprzedni dziedzic przestał szukać.

— Dlaczego?

— Bez te strachy na Złogach.

Machnął ręką Sworzewski, ale żelazo na Złogach zaprzętnęło jego wyobraźnię. Zajęło mu też nieco czasu wywiadywanie się u źródła, w powiecie, w Starachowicach, w Ostrowcu.

Albertyna przez ten czas znowu była zostawiona sobie samej. Intensywnie to zużytkowała na owo szukanie siebie samej.

Dobrze zdawała sobie sprawę, co to znaczy.

Odnajdywaniem samej siebie to było właściwie ustalanie swego moralnego stosunku do własnego ojca.

Dopóki przebywała tam, na Celebes, to, jak wszyscy inni malaje, żyła pod terrorem van Staerts. W terrorze tym żywiła do ojca uczucia, które jej się może wydawały miłością dziecka do ojca. Miłością ze strachu.

Teraz zauważyła przedewszyst-

kiem jedno:

Zatęskniła, bywało czasem, za krajem rodzinnym, za szczerbatemi brzegami zatok celebejskich, za niebem wspartem na wysokich górach, ale. — To ją zrazu nawet dziwiło: nigdy, ani przez sekundę nie zatęskniła za ojcem. Co więcej: odpedzała od siebie obrazy ziemi celebejskiej, ilekroć w nich, jak w ramach, ukazywała jej się twarz ojca.

— Czyżbym ja go nienawidziła?

Walczyła ze sobą, ale nie mogła odpędzić natrętnej myśli, że czuła by się swobodniejszą na świecie, gdyby się tak stało, że ojca niema.

— Zeby się tak stało, że nigdy go na świecie nie było — korygowała przymusem swoje potworne zyczenia.

Czasem we snach przywidywało jej się, że van Staerts przyjechał tu do Czajczyc i wtedy niemal z krzykiem budziła się.

Najgorszą, najbardziej dręczącą myślą było jednak każdorazowe przypomnienie sobie tych jakichś nieludzkich wskazówek niani. Niani, która Albertynę wychowywała w Mangkassar.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z wojny włosko-abisyńskiej

Wojska włoskie zatrzymały się w pobliżu Makalle z powodu ulewnych deszczów

Asmara. (INS). Według nadeszłych z frontu północnego wiadomości, Włosi obecnie stoją już w odległości 24 km od Makalle. Miasto Agula poddało się bez oporu wojskom włoskim, które wkroczyły do miasta. W międzyczasie jednak znów deszcze spowodowały przerwę w marszu wojsk włoskich, czyniąc zupełnie niezdatnymi wszelkie drogi, które stanęły pod wodą. Karawany włoskie i kolumny taborów utkwili w błotach. Wszelkie drogi dojazdowe do Makalle są niemożliwe do przebycia. Tylko w kierunku Agahamus i z powrotem posuwają się drobniejsze kolumny włoskie bardzo powoli naprzód. Włosi mimo to są przekonani, że w ciągu dnia dzisiejszego i jutro zdołają obsadzić pas górski na wschód od Makalle.

Berlin. (Tel. wł.). Korespondent wojenny NIB. donosi z Asmary, że we wtorek w południe o godz. 12 nagle został wstrzymany dalszy marsz oddziałów włoskich na Makalle. Przerwa nastąpiła, jak słychać, z powodu ko-

nieczności zaczekania na oddziały tylnych straży i karawany, oraz wojska techniczne, które nie są w stanie podążać w śpiesznym tempie.

Przerwa trwać jednak ma tylko kilka dni, w tym czasie zaś kontynuowane będą loty strategiczne i wy-

Z przebiegu działań wojennych na północy

Sytuacja na froncie północnym, według źródeł włoskich, przedstawia się w sposób następujący: Awangardy gen. Piroli zajęły miejscowości odległe o 25 km od Makalle. Askarysi włoscy znajdują się na płaskowzgórzu Geralt, które dominuje nad rzeką Sullo. Pierwsze kolumny gen. Santini'ego przybyły do Auta, 30 km od Makalle. Oddział rasy Gugsy zajął wieś Ancot. Oddziały Danakilów, włączone do armji gen. Mariotti, zbliżają się do miasta Agule. Miasto to było zbudowane przez negusa Jana, którego potomkiem jest ras Gugsu. Kolumna gen. Maravigna, nie opuszczając swoich ufortyfikowanych pozycji, przeprowadza akcję demonstracyjną, celem odparcia ewentualnych ataków Abisyńczyków na prawem skrzydle włoskiem.

Rzym. (PAT). Ministerstwo prasy i propagandy ogłasza następujący komunikat nr. 37:

Ofensywa rozpoczęta o świcie dn. 3 listopada trwała wczoraj na całym froncie. Pierwszy korpus armji po wyruszeniu z pozycji Maju-Ek doszedł wczoraj do strefy potoku Maj-Auni, zajmując miasteczko Ade-Bagi. Korpus armji tubylczej, posuwając się dwiema kolumnami, zajął miasteczko Haussien, dochodząc na prawo aż do doliny Afkure. Jednocześnie z płaszczyny Dankalji kolumna włoska, posuwając się doliną Dagub, zajęła zbrocza wschodnie Agame. Posuwanie się naprzód było bardzo szybkie. Liczne grupy Abisyńczyków uciekają przed korpusem armji tubylczej. Wojska nasze zostały wszędzie dobrze przyjęte przez ludność, która wywieszała trójkolorowe flagi włoskie na powitanie wojsk.

Samoloty dokonały wywiadów po-

Z frontu południowego

Na froncie południowym, według informacji ze wszystkich źródeł, Gorahei trzyma się w dalszym ciągu, pomimo silnych ataków lotniczych włoskich. Wojska włoskie posuwają się powoli do Magalo, w odległości 320 km na północ-zachód od Dolo i 130 km na północ-wschód od rzeki Webbi-Szebeli, nie napotykając oporu.

Z poszczególnych epizodów walk na froncie południowym źródła włoskie notują atak samolotów na karawanę, wiozącą broń i benzynę z Somali brytyjskiego do armji rasy Nasibu. Od rzuconych bomb zginęło 50 Abisyńczyków, a zniszczenie transportu osłabiło według tej relacji szanse rasy Nasibu, który ma stawić czoło gen. Graziani w Somali.

Ze źródeł abisyńskich donoszą, że drobne oddziały abisyńskie wtargnęły do pozycji włoskich na północ-wschód od Dolo, chcąc uderzyć w ten sposób w lewe skrzydło armji.

Znaczne posiłki abisyńskie zostały skierowane do Harraru i Dżidzi. Ofensywa włoska na froncie południowym powoli, ale systematycznie rozwija się. Eskadry włoskie w ostatnich dniach usilnie bombardują pozycje abisyńskie na tym froncie, co pozwala przewidywać, iż wkrótce na tym odcinku frontu rozwiną się poważniejsze działania. Abisyńczycy zapewniają, iż większość bomb i pocisków, rzucanych przez samoloty włoskie, nie wybuchła w piaszczystym terenie.

Dezorganizacja i brak pieniędzy w Abisynji

Adis Abeba. (INS). W stolicy abisyńskiej poważne obawy budzi sprawa aprowizacji w kraju i na froncie. Podczas gdy we Włoszech poczyniono daleko idące przygotowania, mające przeciwdziałać akcji sankcyjnej Ligi Narodów, w Abisynji jeszcze radza nad zagadnieniem zaopatrzenia w żywność i broń. W kraju tym nigdy nie gromadzono zapasów, poza temi, które gromadziło wojsko. Ludność przyzwyczajona jest do życia beztrudnego, wogóle nie rozumie patrzenia gospodarcego na dalszą metę. Plaga ludności są wojska regularne i nieregularne, które nie przebijają w środkach i zabierają

wiadowcze oddziałów bombardowych. Według niepotwierdzonych doniesień wiadomości, przednie strażę i patrole włoskie miały już dotrzeć w okolice Makalle. Główna zaś część armji włoskiej, zdążającej do Makalle, pozostaje nadal w okolicy Hausien.

nad jeziorem Ascingi i na południe od rzeki Takazze.

Ras Gugsu — podejrzany dzentelman

London. (Tel. wł.). Jak donoszą ze stolicy abisyńskiej, ras Gugsu, gubernator prowincji Tigre, znajduje się pod dyskretnym nadzorem włoskim. Włosi niebardzo dowierzają swemu „przyjacielowi” Ras Gugsu, zięć cesarza abisyńskiego, przebywa obecnie w Adigrat. Jest on pilnie obserwowany przez swego włoskiego adjutanta, który nie opuszcza go na chwilę. Ustala się w stolicy abisyńskiej opinia, że ras Gugsu traktowany jest jak podejrzany „dzentelman”, któremu trudno zaufać.

Władcy Agame i Aussy poddali się Włochom

Rzym. (INS). Według doniesień prasy rzymskiej, sułtan z Aussa Mohammed Yayo, zaofiarował mił wojskom włoskim uległość i przejście na stronę włoską wraz z 25 uzbrojonymi oddziałami. W razie potwierdzenia tej wiadomości, Włosi mieliby znacznie ułatwione zadanie obsadzenia prowincji Aussa, położonej na południe od pustyni Danakil. Miałoby to decydujący wpływ na powodzenie ofensywy włoskiej na frontach północnym i wschodnim. Urzędowego potwierdzenia tych wiadomości dotąd brak.

Włosi przywiązują duże znaczenie do przejścia na ich stronę na froncie północnym dedzasa Mode Gabriela, szefa prowincji Agame, który zgłosił swą uległość, przechodząc przez linję włoską.

z pól, stodoł i stajen bydło i zboże, co w konsekwencji musi doprowadzić do niedzi i głodu wśród ludności, zwłaszcza że z dłuższym trwaniem wojny wszyscy się liczą. Niezbyt różowo przedstawia się poza tem finanse kraju. Daje się we znaki głównie brak gotówki. Potrzebne 500 000 karabinów dla wojska wymagają 10 milionów talarów, czyli sumy, która przewyższa ilość wszystkich pieniędzy, znajdujących się w obiegu.

Negus chciałby uniknąć walnej bitwy

Abisyńczycy zgodnie ze swą dotychczasową taktyką, ustępują na całym froncie, pozostawiając jedynie słabe strażę tylną, które niepokoją wojska włoskie, w szczególności w skalistych przesmykach, nadających się do organizowania zasadzek.

Adis - Abeba. (PAT). Na ostatnich naradach w pałacu cesarskim starzy wojownicy-doradcy negusa wystąpili z żądaniem wydania wielkiej bitwy na południu od Makalle. Negus podobno niechętnie przyjął te rady, zaś starszyzna wojskowa uważa, iż należy przerwać bierność, jako niezgodną z honorem wojska abisyńskiego.

Linja lotnicza Kair — Adis Abeba

Adis Abeba. (INS). Utrzymuje się pogłoska, że angielskie towarzystwo komunikacji lotniczej „British Imperial Airways” zamierza do swej linii wschodniej dołączyć dodatkową linię lotniczą do stolicy abisyńskiej. Linja ta prowadziłaby przez Aleksandrię, Kair i Khartum do Adis Abeby. Umożliwiłoby to dotarcie do stolicy abisyńskiej w ciągu dwu dni, podczas gdy dotychczas podróż do stolicy abisyńskiej drogą kolejową z Kairu przez Dżibuti trwała około 8 do 10 dni. Anglicy przypuszczają, że urzeczywistnieniu tego planu nie stanie na przeszkodzie działalność lotników włoskich, którzy nie odważą się na loty w głąb kraju.

Kolonja zagraniczna w Adis Abebie powitała ten plan z wielkim zadowoleniem, zwłaszcza, że zachodzi obawa, iż jedyne połączenie kolejowe może ulec przerwaniu.

Do P.T. Publiczności

Celem udostępnienia jak najszerszym rzeszom zobaczenia i usłyszenia JANA KIEPURY w jego największym filmie bieżącego sezonu „KOCHAM WSZYSTKIE KOBIETY”, który ukaże się — od jutra, czwartku — na ekranach kin „Apollo” i „Metropole”, dyrekcja kin — mimo olbrzymich kosztów, związanych z zakontraktowaniem obrazu — pozostawia ceny miejsc niepodwyższone.

A zatem bilety wstępu jak zwykle, już od 75 groszy.

p 2624.

I. Poranek symfoniczny

Obok wtorkowych koncertów dyrekcja miejskiej orkiestry symfonicznej zaprowadziła w tym sezonie poranki, z których pierwszy odbędzie się w niedzielę, 10 bm. o godz. 12.15. Koncertem dyrygować będzie dyr. dr. Latoszewski. Usłyszymy piękną symfonię b-moll (nieukończoną) Fr. Schuberta, tegoż kompozytora uwerturę „Rosamunde” i efektowny „Walc” Ravela. Solistka Juliette Arányi, młoda utalentowana węgierska pianistka, odegra koncert A-dur Mozarta.

RECENZJE KINOWE

Kino „Oświatowe” wyświetla film p. t. „Quo vadis?”. Osnuty na tle znakomitej powieści Henryka Sienkiewicza, monumentalny ten dramat z czasów rzymskich, cieszył się swego czasu dużym powodzeniem. Obecnie został unowocześniony przez dodanie tła akustycznego. Wielkie sceny na arenie rzymskiego cyrku dziś jeszcze sprawiają pewne wrażenie. (ver.)

Kino „Sfinks” wyświetla film polski pod tyt. „Córka generała Pankratowa”. — Akcja filmu rozgrywa się przed wojną w Warszawie. W córce rosyjskiego generała i matki Polki pod wpływem zetknięcia się z młodym przystojnym rewolucjonistą budzi się poczucie przynależności do narodu polskiego. Dobrze tę rolę zagrała Nora Ney. Jej partnerem jest Broniewicz. Pysznym jest Junosza-Stepowski jako generał Pankratow. Reżyserja bez zarzutu. (Sza.)

Kino „Tęcza-Wilda” wyświetla film p. tyt. „Jestem zbiegiem”. Ten jeden film wystarczył, by Pawłowi Muni, świetnemu odtwórcy roli nieszczęśliwego więźnia James'a Aken'a, zapewnić w Polsce wielką popularność. Właściwie tyleśmy widzieli tych więziennych filmów amerykańskich, że gdyby na miejscu Pawła Muni rolę tę grał jakiś aktor nie tej miary, film byłby tylko przeciętny, aczkolwiek interesujący. Poza Munim dobre są: Glenda Farrell, jako cyniczna Marja i Helena Vinson w roli pełnej kobiecej słodyczy Heleny. Reżyserja Mervyn le Roy'a na poziomie wysokim. (Sza.)

Kino „Wilsona” wyświetla film p. tyt. „Pani i szofer” z Charlottą Susa i Feliksem Bressart. Są to dzieje pięknej powieściopisarki, skrytykowanej przez robotnika fabrycznego. Oburzenie jej przepadza się w gorącą miłość. Interesujący jest kontrast wyrafinowanej, dość sztucznej i egzaltowanej literatki ze szczerym, prostym i naiwnym chłopakiem. Sytuacja ta doprowadza do szeregu konfliktów, zakończonych jednak żarczynami. — Komiczną jest trupa teatralna, której odpadkiem jest szofer, tworzący drugorzędną parę z siostrą bohatera filmu. (Sza.)

FRASZKI

ALEJA HETMAŃSKA



To wcale nie jest sztuka
Zadziwić Poleszuka,
Podziemnym szalecikiem,
Kółkiem i trójkącikiem...

Temu, co pasa woły,
Chadza za róg stodoły,
Poznań zaimponuje,
Ze „takie coś” buduje.

Lecz tu — (gdzie? nie mów nikomu!)
Poleszuk będzie, jak w domu: —
Spójrzy i krzyknie: — „Co to?
Przecież to pińskie błoto!”

ZABA JAGA.

Listopad
6
ŚRODA
Faza: 4 dzień przed pełnią.

Kalendarz rzym.-kat.
Środa: Leonarda w.
Czwartek: Engelberta m.

Kalendarz słowiański
Środa: Wszewłada
Czwartek: Zytomira
Środa: wschód 6,56
zachód 16,15
Długość dnia 9 g. 19 min.
Księżyc: wschód 14,05
zachód 1,10

TEATRY:

Teatr Wielki: Dziś — „Halka”.
Teatr Polski: Dziś — „Nowy Don Kiszot”.
Teatr Nowy: Dziś — „Wiosenne porządki”.

Komunikat meteorologiczny

W godzinach popołudniowych dnia 5 listopada panowała w Polsce pogoda pochmurna, jedynie dzielnicę zachodnią i południowo-zachodnią miały pogodę słoneczną o niewielkim zachmurzeniu lub zupełnie bezchmurnym stanie nieba. Temperatura o godz. 14 wynosiła: 6 stopni w Zakopanem i Siankach, 5 w Katowicach i Tarnobrzegu, 4 w Łodzi, Krakowie, Kielcach i Kaliszu, 3 w Grodnie, Przemyślu i Zaleszczykach, 2 w Poznaniu, Warszawie, Wilnie, Pińsku, Gdyni, Lublinie, Brześciu n. Bugiem, Deblinie, Suwałkach, Grudziądzu, Białymstoku i Lidzie, 1 w Tarnopolu, Lwowie, Bydgoszczy i Łucku.

Przewidywany przebieg pogody do wieczora, dnia 6 listopada br.: Naogół chmurno i mgliście, miejscami drobne opady. Nocą lekkie przymrozki, dniem temperatura kilka stopni powyżej zera. Umiarkowane wiatry południowo-wschodnie i południowe.

Chleb dla swoich

Związek Polski (Poznań, ul. Pocztowa 27, m. 1, od godz. 10—13, tel. 12-28) poszukuje do Płocka

1. zdolnego samodzielnego kuśnierza,

2. dobrego krawca wojskowego.

Chrześcijańskie składy szmat, starzych ubrań, piaseczy i kapeluszy, zechcą podać swe adresy natychmiast. Łódź interesuje się tą branżą.

Przed konferencją morską

Waszyngton. (INS.) Delegacja amerykańska na konferencję morską w Londynie wyjeżdża 20 bm. Otrzyma ona ściśle instrukcje przeciwstawienia się parytetowi z Japonją. Poza tem delegacja ma starać się o uzyskanie parytetu z Angliją, która obecnie posiada silniejszą od Ameryki flotę.

London. (PAT.) Wczoraj wieczorem przybyło tu dwóch włoskich rzeczoznawców morskich, celem przedyskutowania pewnych projektów, pozostających w związku z konferencją morską.

Podmorski cmentarz okrętów

London. (Tel. wł.). Statek „Ophir” czyniwc od przeszło pół roku poszukiwaną na wybrzeżu atlantyckim za storpedowanym przez niemiecką łódź podwodną w czasie wojny światowej statkiem pasażersko - szpitalnym „Lusitania”. natrafił na szczątki zatopionego statku „Ophir” znalazł je niedaleko wybrzeża irlandzkiego. Przy tej okazji nurkowie „Ophiru” odnaleźli kadłub innych statków, zatopionych w latach 1914 do 1918.

Proces przeciwko dwom księżom

O wygłoszenie rzekomo podburzającego kazania i o wydrukowanie tegoż

Warszawa (Tel. wł.) 4 listopada odbył się w sądzie grodzkim w Łomży proces księży infułata Szczęsnowicza i kanonika Roszkowskiego, oskarżonych z art. 170. Przeciw pierwszemu wytoczono oskarżenie z powodu rzekomo podburzającego kazania, wygłoszonego dnia 30 maja, a przeciw drugiemu o wydrukowanie tego kazania na łamach tygodnika „Życie i Praca”, oraz o wydrukowanie dwóch artykułów w obronie biskupa łomżyńskiego ks. Łukomskiego.

W kazaniu zakwestjonowano mianowicie zwrot: „Jest w Polsce grupa ludzi, którym wszystko wolno, którym wolno pluć i beczuć Kościół, ponieważ duchowieństwo, którym wolno pisać bezczelne kłamstwa”.

Około tego rozwinął się cały proces. Przewodniczący po formalnościach zadał pytanie:

— Co skłoniło księdza infułata do tego rodzaju kazania?

— Coraz liczniejsze napaści na terenie Łomży na religię i kościół.

— Jakże?

— Przedewszystkiem „Legjonu Młodych”. Na murach rozklejono afisze z artykułami organu „Legjonu Młodych” „Państwa Pracy”, nr. 17 z dnia 6 maja 1934 r. Jest tam artykuł p. t. „Czarna okupacja bojowa —awangarda ustroju kapitalistycznego”, oraz pseudo-psalm pełen potwornych bluźnierstw. Ponadto pojawiła się napaść na biskupa. Był memoriał z dnia 22 maja b. r., domagający się usunięcia ks. biskupa, a podpisany przez różne miejscowe oficjalne osobistości, jak prezydenta miasta Janickiego, gen. Młota-Fialkowskiego, przedstawicieli sądownictwa i t. d. Zarzucano tam kłamliwie nieodprawianie nabożeństw w dniu 19 marca i 11 listopada. To właśnie napiętnowałem.

Sędzia: — Lecz ksiądz wymienił instytucje, a nie osoby.

— Nam wolno piętnować grzech, nie ludzi i dlatego mówiłem ogólnikowo o grzechach języka, o oszczerstwie i kłamstwie.

Ten szczegół starał się prokurator ustalić zapomocą świadka oskarżenia, wywiadowcy Noska, który jednakże nie może sobie więcej przypomnieć poza tem, co zawiera komunikat KAP-a. Prokurator Księżopolski zrezygnował ze świadka i wobec tego prosi o wezwanie prezydenta miasta Janickiego.

Mec. Borowski: — Aczkolwiek pan prokurator miał niewątpliwie możliwość wcześniej uzupełnić listę świadków nie protestuję.

Prezes Akcji Katolickiej, emer. nauczyciel Skiński:

— Gdy pojawił się na murach miasta wspomniany artykuł „Państwa Pracy”, zawierający oszczerstwa, lu-

dzie zapytywali mnie, co na to Akcja Katolicka.

Prokurator: — Znajduje pan, że to są bluźnierstwa?

Skiński: — Niewątpliwie, tak odczuwali nawet najprostszy ludzie. Byłem świadkiem, kiedy mała dziewczynka wydrapywała bluźniercze słowa i płakała: „Na Pana Jezusa takie brzydkie wiersze naklejają na ścianach”.

Prok.: — Świadek nie znajduje podobieństwa między autorem, a Renanem.

Renana znam. Muszę powiedzieć, że wśród jego utworów są rzeczy złe, ale i dobre. Chrystus jest naprawdę potraktowany jako człowiek, ale ze czcią.

Sędzia: — Czy nie uważa pan, że to jest zwrot literacki „blady przechrzta”.

— Obrażliwy. Gdyby ktoś powiedział, że jestem bladym tytem, podałbym go do sądu.

Świadek ks. kanonik Wondolowski ustala warunki protestu w obronie biskupa. Były samorzutne protesty nietylko z całego kraju, ale i z Ameryki. Jest ponad 100 tys. podpisów. — Znaleźli się nawet tacy, którzy po-

przednio podpisali memoriał przeciwko. Pewna rejentowa z placem zeznała, że, bojąc się o posadę męża, podpisała. Inny stwierdził, że podsunęto mu memoriał, gdy był pijany.

Prok.: Dlaczego tych ludzi nie ścigano na innej drodze.

— Jest zasada, żeby nie odpowiadać na szczerkanie małych pieszków, jak mówi znana bajka. Ale i dużych także.

Przybył w międzyczasie prezydent miasta Janicki, aby ustalić zarzuty, zawarte w memoriale.

Prok.: — Czy świadek był przy pisaniu memoriału.

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Po zeznaniach drugiego świadka prokurator jest widocznie stropiony i wnosi o przesłuchanie jeszcze kilku świadków ze sfer szkolnych. Adwokat Borowski stwierdza ponownie, że nie ma nic przeciwko temu, wobec tego sąd udął się na naradę, zapowiedzianą jako 10-minutową, która jednak przeciągnęła się godzinę. W rezultacie odroczone rozprawę do 11 listopada. (w.)

— Byłem. Co do zarzutów nieodprawiania nabożeństw, przedewszystkiem uderza fakt, że ks. infułata nie chciał ustalić dat nabożeństwa za duszę śp. marszałka Piłsudskiego, pozatem istniały zatargi o nabożeństwa szkolne.

Ks. infułata: — Oto numer pisma, w którym podana jest data nabożeństwa na 17 maja br.

Szwajcaria	172.80	173.23	172.37
Włochy	43.20	43.32	43.08
Hiszpanja	72.60	72.96	72.24

Obligacje i papiery wartościowe:

4% poz. inwest. ser.	117.00
5% poz. konwers.	66.00
6% poz. dolarowa	77.75
4% poz. premj. dol.	51.50
7% poz. stabiliz.	61.13
w drobnych	61.75
Tendencja	przeważnie słabsza.

Akcje w zlocie:

Bank Polski	95.00
W. T. K. Węgla	14.60
Starachowice	33.00
Tendencja	przeważnie mocniejsza.

TARGOWISKO MIEJSKIE

Urzędowe Sprawozdanie Targowe Komisji Notowania Ceny
Poznań, 5. 11. 1935 r.
Spędzono: wołów 38, buhajów 145, krów 217, świń 1860, cieląt 526, owiec 185, razem 2971 zwierząt.
Płacono za 100 kg. żywej wagi: Ceny loco Targowica Poznań łącznie z kosztami handlowymi.

BYDŁO:

Woły:

Pelnomięsiste wytuczone nieoprzegowe	66-72
Mięsiste tuczone młodsze do lat 3	54-58
Mięsiste tuczone starsze	48-52
Miernie odżywione	40-46

Buhaje:

Wytuczone pełnomięsiste	58-64
Tuczone mięsiste	52-56
Nietuczone dobrze odżywione starsze	44-50
Miernie odżywione	40-44

Krowy:

Wytuczone pełnomięsiste	62-70
Tuczone mięsiste	50-56
Nietuczone dobrze odżywione	32-38
Miernie odżywione	16-22

Jałowice:

Wytuczone pełnomięsiste	66-72
Tuczone mięsiste	54-58
Nietuczone dobrze odżywione	48-52
Miernie odżywione	40-46

Młodzież:

Dobrze odżywione	40-46
Miernie odżywione	38-40

Cieleta:

Najprzedniejsze cieleta wytuczone	84-90
Tuczone cieleta	72-80
Dobrze odżywione	66-70
Miernie odżywione	54-62

OWCE:

Wytuczone pełnomięsiste jałgnięta i młodsze skopy	66-70
Tuczone starsze skopy i maciorci	58-64
Dobrze odżywione	46-50
Miernie odżywione	00-00

ŚWINIE (TUCZNIKI):

Pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi	96-102
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg. żywej wagi	88-94
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg. żywej wagi	82-86
Mięsiste świnie ponad 80 kg. żywej wagi	74-80
Maciory i późne kastraty	72-88
Przebieg targu	spokojny.

Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie Antoniego Leśniewicza w Poznaniu.

Wielka katastrofa samochodowa na przejeździe kolejowym

Trzy osoby zginęły, dziewięć osób rannych

Częstochowa. (Tel. wł.) Na odcińku kolejowym Woźniki-Kalety wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą śmierć kilku osób.

Przejeżdżający w rannych godzinach pociąg osobowy wpadł na przejeździe przy skrzyżowaniu z szosą Psary-Boronów na samochód półciężarowy, należący do Marji Sosnowej ze Świętochłowic. Wskutek zderzenia samochód uległ zupełnemu zdruzgotaniu.

Z osób znajdujących się w samochodzie trzy, a mianowicie: Edmund

Tomaszewski, Zofja Konieczkova z Krzepic i Ewa Miarkowa z Dalechowa poniosły śmierć na miejscu. Ciężko ranni zostali Jan Musiał z Tokar, Jan Zewis z Dalechowa, Kucharczyk ze wsi Ozimy Małe i Mędlowichowa. Marja z pod Częstochowy. Ponadto kilka osób doznało lekkich obrażeń.

Jak wykazało śledztwo winę za wypadek ponosi szofer Alojzy Szuba z Chorzowa, który nie zwracał uwagi na ostrzegawcze sygnały maszynisty kolejowego, a nadto nie liczył się z przepiętym obciążeniem małego samochodu wioząc, aż jedenaście osób.

Elewator zbożowy

Gdynia. (Tel. wł.) Wbijanie pali pod fundamenty elewatora zbożowego w porcie gdyńskim dobiega końca.

Elewator ma wykonać firma zagraniczna, która jednak używać będzie przy budowie wyłącznie materiałów krajowych. Koszt budowy w G